Wydanie poranne

Przedpłata
za „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Rękopisu Redakcja nie zwraca. Telefon Nr 190.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedyńczy w miejscu 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Nr. 127 | **Kraków, Środa dnia 10 Maja 1905 r.** | **Rok XIII.**

OD ADMINISTRACJI.

Ci z Szanownych Prenumeratorów, którzy przedpłaty za miesiąc maj do 12-go nie nadeślą, następnego numeru już nie otrzymają.

Zdrowie i patrjotyzm.

Obrady Zjazdu balneologów polskich, który odbył się w Krakowie, powinny nie przebrzmieć bez echa wśród polskiego ogółu.

Poruszano tam sprawę bardzo ważną dla naszego narodowo-ekonomicznego rozwoju, — skutecznego popierania krajowych wód i uzdrowisk. Nie chodzi oczywiście o to, aby zmuszać chorych, dla których niezbędne są wody zagraniczne, aby mimo to odwiedzali zdrojowiska krajowe. Zresztą Karlsbadu np. nie mamy czem zastąpić, — ale poza tem, źródła mineralne galicyjskie posiadają moc leczniczą, często o wiele skuteczniejszą niżeli zagraniczne, a zwłaszcza niemieckie. Unikanie wód niemieckich jest nietylko obowiązkiem narodowym, ale także koniecznością polityczną. Nasi kuracjusze muszą mieć przed oczami, że w obecnych stosunkach każdy Polak, udający się do wód, czy uzdrowisk niemieckich, naraża się najpierw na dotkliwe szykany ze strony władz i publiczności niemieckiej, a powtóre grozi mu w każdej chwili a r b i t r a l n e i g w a ł t o w n e w y d a l e n i e z g r a n i c p a ń s t w a n i e m i e c k i e g o... Ludzie chorzy, którychby spotkała taka niespodzianka, mogą życiem przypłacić podobne wybryki hakatystyczne.

Należy więc przedewszystkiem jechać do wód krajowych — i tylko nieuchronna potrzeba może usprawiedliwić odwiedzanie wód niemieckich.

Jeżeli jednak publiczność polska ma nawet z pewnemi ofiarami popierać i odwiedzać wody i uzdrowiska krajowe — to czynniki kompetentne powinny jej to ułatwić, z całem wytężeniem wszystkich sił swoich.

W Galicji jest prawie wszystko do zrobienia pod tym względem, a jednak nie widać żadnych starań dla poprawy stosunków. Wspomnimy tylko o skandalicznych połączeniach komunikacyjnych naszych głównych zdrojowisk. Szczawnica leży zdala od koleji, Krynicę pozostawiono na boku od linji kolejowej, a Zakopane nie może się doczekać pośpiesznego pociągu, któryby nie stawał na rozlicznych przystankach, nie mających żadnego ruchu osobowego!

A hygieniczne, sanitarne i policyjne urządzenia zdrojowisk krajowych, jakże wiele mają braków! Również nie pomyślano prawie nigdzie o zapewnieniu kuracjuszom i letnikom odpowiednich rozrywek, a wreszcie koszta pobytu nie wszędzie odpowiadają naszym warunkom ekonomicznym.

Wszystkie te niedostatki nie są jednak zasadnicze i mogą być łatwo usunięte przy dobrej woli władz krajowych i państwowych i wydatniejszej pomocy funduszów publicznych. U nas bowiem kapitały prywatne są tak słabe, a ludzi przedsiębiorczych mamy tak mało, że udział skarbu publicznego musi być daleko znaczniejszy niż gdzieindziej.

Najgłówniejszym jednak czynnikiem, który musi rozstrzygać o frekwencji zdrojowisk, jest ich skuteczność lecznicza. Nasze wody krajowe nie ustępują w tej mierze żadnym zagranicznym, jeżeli zatem uczucia patrjotyczne nie mogą przytłumić względów zdrowotnych, to przecież przy wyborze zdrojowisk o równej sile lecznicznej rozstrzygać powinny względy patrjotyczne.

Wybór komisji parlamentarnej.

Wniosek o dyskusji politycznej. — Wybór komisji parlamentarnej. — Kolej z Tarnowa do Szczucina. — Postulaty pomniejsze.

Nasz korespondent wiedeński *(Mm.)* pisze:

Na sobotniem posiedzeniu Koła polskiego wybrano komisję parlamentarną.

Ostatni raz wybierano ją w dniu 31 stycznia r. b. Weszli wówczas ci sami, którzy już od dłuższego czasu należą do owej piątki. I tym razem w dn. 6 b. m. stało się podobnie. Wprawdzie poseł Merunowicz sprzeciwiał się podjęciu wyborów. Zaznaczył, że komisji parlamentarnej, którą się teraz wybierze, przypadną wielkie, odpowiedzialne zadania. Będzie ona musiała przeprowadzić ważne, doniosłe sprawy krajowe. Należy zatem wybór odroczyć i przeprowadzić nasamprzód dyskusję polityczną i dyskusję budżetową.

Poseł Merunowicz przemawiał z upoważnienia dosyć licznej grupy posłów. Mimo to wniosku jego nie przyjęto. Upadł bardzo nieznaczną ilością głosów. Uchwalono zaraz wybrać komisję.

Głosujących było 34 posłów, czyli — nawiasem mówiąc — n i e m a l t r z y d z i e s t u p o s ł ó w nie troszczy się wcale o sprawy publiczne i to w czasie, gdy istotnie gra się toczy o ważne interesy zarówno gospodarczej, jak i politycznej natury. Wybrano dotychczasowych członków komisji: ks. prałata Pastora, Pawła Stwiertnię, Władysława Czajkowskiego, dra Michała Bobrzyńskiego i Antoniego hr. Wodzickiego.

Przyszła następnie na stół kwestja budowy drogi żelaznej z Tarnowa do Szczucina. Referentem tej sprawy w komisji kolejowej jest — jak twierdził mylnie poseł Struszkiewicz — poseł dr Pattai. Ten poseł, utrzymywał p. hofrat, ani myśli kończyć referatu. Prosił tedy, by komisja parlamentarna zajęła się tą sprawą. Tymczasem pokazało się na podstawie wyjaśnienia posła Stwiertni, że referentem owej sprawy jest poseł Kaftan i że ma referat już gotowy. Gdyby pan hofrat, który jest także członkiem komisji kolejowej, dokładniej się troszczył o sprawy tego ciała, byłby znał autentycznie stan owej sprawy.

Poseł Moysa wniósł petycję gajowych domenów rządowych o polepszenie bytu. Upoważniono go o wniesienie tej petycji w Izbie poselskiej.

Poseł Fijak poprosił o pozwolenie wniesienia interpelacji w sprawie wydalenia robotników górniczych z Galicji od niedawna pracujących w Prusiech.

Poseł Wielowieyski popiera ten wniosek.

Prezes Wojciech Dzieduszycki oświadcza, że się uda w tej sprawie nasamprzód do ministerjum spraw zagranicznych. Dopiero na podstawie otrzymanych informacyj komisja parlamentarna zastanowi się, czy należy wystosować interpelację.

Poseł Potoczek zażądał zwołania sejmu krajowego, by wybrać komisję dla ustawy o włościach rentowych. Prezes Koła wyjaśnia, że nasamprzód Rada Państwa musi uchwalić ustawy dodatkowe tj. ułatwienia podatkowe i należytościowe. Sejm teraz nie może nic zrobić. Minister dr Piętak objaśnia, że rzeczone ustawy wejdą w przyszłym tygodniu do Izby. Do tej pory nikt w kraju zwołania Sejmu nie żądał.

Pos. Potoczek żali się na niewykonywanie ustawy należytościowej, która ma przynosić ulgę włościanom. Ks. Pastor potwierdza, że władze skarbowe ignorją ustawę, skutkiem czego ulgi istnieją tylko na papierze. Żąda, by władza wydała urzędnikom ostre zlecenie szanowania ustawy.

Ks. Wlazowski przypomina o przymusowej asekuracji od ognia. Po dyskusji uchwalono wnieść interpelację, kiedy rząd wniesie odpowiednie przedłożenia.

KORESPONDENCJE.

Warszawa 8 maja.

Nowiny dnia. — Echa zaburzeń łódzkich. — Heca niemiecka w Łodzi. — Totalizator. — O dziennikarstwie warszawskiem. — 8 maja na Woli.

W ubiegłą sobotę wypadła galówka, imieniny cesarzowej. Już na kilka dni przed tem rozeszła się pogłoska, że ludność Warszawy nie pozwoli na udekorowanie domów chorągwiami i na wieczorną iluminację W rzeczywistości na niektórych ulicach jak na Lesznie, Elektoralnej i Chłodnej wyrostki rzemieślnicze zdzierali trójkolorowe chorągwie z domów, ale rychło wojsko przeszkodziło temu. Wieczorem zapowiedziane tłuczenie lampek iluminacyjnych nie udało się. Na wczoraj zapowiedziany był wiec rzemieślniczo-patrjotyczny w Ołtarzewie pod Warszawą, ale że u nas wszystko robi się głośno, więc też policja dowiedziawszy się o tem, zabroniła wiecu.

To są wydarzenia ostatnich dni, które dowodzą, że ruch rewolucjonistyczny na razie u nas ucichł i że komitety partji przewrotowych dążą do rewolucji dopiero po uświadomieniumas. Tymczasem z Łodzi nadchodzą straszne wiadomości. Krwawe morderstwa, podobne do tych, które rozbestwione żołdactwo dokonywało w Warszawie, są tam na porządku dziennym. Łódzkie partje rewolucyjne postanowiły dzień dzisiejszy naznaczyć na odwet. Dzisiaj cała Łódź ma stanąć uzbrojona w rewolwery przeciwko żołnierzom-mordercom i policji. Do tej pory jeszcze szczegółów niema. Nie mniej ciekawym objawem jest zachowywanie się łódzkich Niemców. Według ogólnie krążącej po Łodzi wersji, dążą oni do tego, by padł chociaż jeden Niemiec na ulicy. — Wtedy wszyscy Niemcy łódzcy mają zwrócić się do Prus z prośbą o interwencję i o zabezpieczenie ich życia i mienia. Rosja na akt taki jest przygotowaną na niemniej ostrą odpowiedź. Według bowiem osób bardzo dobrze poinformowanych krok taki ze strony Niemców wywoła ogłoszenie gotowego już reskryptu cesarskiego, zmuszającego wszystkich obco poddanych, zarobkujących w granicach całej Rosji, do natychmiastowego opuszczenia państwa. Krok taki Rosji ze względu na znaczną ilość zarobkujących świetnie w Łodzi Niemców, niewątpliwie powstrzyma ich od urządzenia podobnej hecy. Niemniej jednak czynownictwo rosyjskie dąży również do wywołania tam zaburzeń.

Na Rynku Głównym w Łodzi, gdzie odbywa się targ, już dwukrotnie zdemaskowano dwóch szpiclów policjnych, ucharakteryzowanych na Niemców, którzy chcieli wywołać zaburzenia. Ci nasłani przez policję prowokatorowie głośno po niemiecku zaczęli wymyślać na Polaków i na Łódź. Na szczęście rychło poznano się na farbowanych lisach. Podczas natychmiastowej egzekucji poodpadały im przyprawione brody, co niewątpliwie wpłynęło na siłę otrzymywanych od publiczności razów. Takie niefortunne inscenizowanie hecy przez policję łódzką, wywołało niezadowolenie w sferach rządowych i właśnie tym faktom przypisać należy dymisję policmajstra łódzkiego Chrzanowskiego.

W Warszawie, mimo zapowiedzi i licznych pogłosek, jakoby na pierwszych wyścigach miała być rzucona bomba, pogróżki te się nie sprawdziły. Wyścigi się spokojnie odbyły, chociaż przy mniejszym współudziale publiczności, niż w roku zeszłym. Niewątpliwie dowodem ciężkiego materjalnego położenia Warszawy są obroty tegoroczne totalizatora, które w pierwszym dniu wyścigów wynosiły zaledwie 23.000 rubli, gdy przeszłego roku o tej porze suma obrotów dosięgała 80.000 rubli. Gdy mowa o wyścigach to trzeba nie zapominać o nadzwyczaj charak-

terystycznym fakcie, rzucającym niewątpliwie jaskrawe światło na pewien odłam prasy warszawskiej: *Goniec warszawski*, który niedawno przeszedł na własność ordynata Zamoyskiego, zamieścił artykuł bardzo ostry i bardzo przesadny przeciwko wyścigom, ponieważ hr. Zamoyski jest wiceprezesem Towarzystwa wyścigowego, artykuł ten dotknął go osobiście i zażądał odwołania, które też nastąpiło w formie nowego artykułu... Tak konsekwentnie postępuje u nas dziennikarstwo. Dawniej gdy cenzura warszawska terroryzowała prasę — wszystkie wady dziennikarstwa warszawskiego składały się na cenzurę. Niema dobrych artykułów — to cenzura jest przyczyną. Niema informacji prędkich i ścisłych w dziennikach — również tego przyczyną miała być cenzura. Obecnie, gdy publiczność oczekuje artykułów i informacji, bo cenzura nie robi już przeszkód i wolno pisać co się komu podoba, prasa warszawska z bardzo małymi wyjątkami milczy. Pokazało się, że nie mamy dziennikarzy, lub też ludzie, którzy uchodzili za wybitnych dziennikarzy zagranicą, po kilku latach bezczynnie spędzonych w Warszawie, stracili nerw dziennikarski i piszą obecnie prawdziwe elaboraty grafomanów, bez zrozumienia ducha publiczności. Jako klasyczny w tym względzie przykład służyć może artykuł Rabskiego w *Kurjerze warszawskim* o Szkole, w którym autor, udrapowawszy się w togę ojca ojczyzny, ubolewa nad zamknięciem szkół — gdy tymczasem ogólne panuje teraz przekonanie, że dłużej społeczeństwo polskie nie może korzystać z takich szkół, jaką jest szkoła rosyjska w Królestwie. Nic też dziwnego, że artykuł ten wywołał oburzenie w szerokich sferach Królestwa i był przyczyną licznych protestów w prasie.

W ostatniej chwili dowiaduję się, że dzisiaj na Woli o mało nie przyszło do rozlewu krwi. Dzień 8 maja, to dzień patrona w kościele wolskim. Na ten dzień właśnie chciano urządzić demonstrację, zmierzającą do odebrania obrazu Matki Boskiej, znajdującego się w przerobionej z kościoła cerkwi. Obraz ten, przed którym w czasie elekcji królów na Woli prymas odprawiał nabożeństwo, jest jedną z wielu skradzionych przez Moskali pamiątek narodowych. Demonstracja ta się nie udała. Policja, dowiedziawszy się o zamiarze odebrania obrazu, obsadziła silnie wojskiem cerkiew. *Delta.*

Łomża 3 maja.

3 Maja w Łomży.

Powszechny strejk, zorganizowany przez socjal-demokrację i «Bund» żydowski nie ominął i naszego miasta. Przybyli agitatorowie poruszyli miejscowych rzemieślników i okolicznych włościan, wzy[illegible]jąc ich pod czerwony sztandar w imię haseł narodowych. Główny organizator, na uwagi swych zwolenników miejscowych, iż w Łomży strejk jest niemożliwy, poufnie zakomunikował, «czy będzie strejk, czy nie będzie, a awantura być musi». Użyto tak dobrze znanych Warszawie argumentów: haseł narodowych, a dla opornych — gróźb noża i rewolweru i — dopięto celu. Obałamucono i sterroryzowano. Od rana wszystkie sklepy były pozamykane, do pracy nikt nie poszedł. Około południa przeciągnęła przez miasto procesja z czerwonym sztandarem. Policja była zaskoczona i nie stawiała przeszkód. Policmajstrowi Frankensztejnowi, gdy nie chciał zdjąć czapki przed sztandarem, zrzucono ją z głowy i obito go po twarzy.

Gubernator, baron Korf, przywitał procesję obnażeniem głowy. Po przejściu przez miasto manifestanci rozeszli się spokojnie. Starć z wojskiem i policją nie było, a więc obeszło się i bez ofiar.

Wieczorem tegoż dnia wyruszał z Łomży oddział wojska, złożony przeważnie z rezerwistów, na Daleki Wschód. Na Zambrowskiej szosie, tuż za miastem, zostali oni zarzuceni proklamacjami przez 4-ech młodych ludzi. Za nimi pognał oficer Rychter, (ewangelik, uważający się dawniej za Polaka, dziś za Moskala) i przy pomocy żołnierzy aresztował rozrzucających proklamację. Aresztowani (3-ej Polacy i 1 żyd) zostali odstawieni do miejscowego więzienia.

Wiadomość o aresztowaniu rozeszła się z szybkością błyskawicy po mieście. Chciano odbić jeńców, lecz bezskutecznie. Aresztowani zostali odstawieni do więzienia, przyczem aresztowany żyd żegnał tłum po rosyjsku «Proszczajtie bratcy» (Żegnajcie bracia). Tłum powybijał okna w więzieniu. Aresztowano prócz tego 2 uczniów gimnazjalnych.

Dalszy ciąg wydarzeń w Łomży wypadł po nad program socjalistów, a nawet wbrew ich chęci. Manifestacje rozszerzyły się żywiołowo na podkładzie narodowo-patrjotycznym.

W nocy z 2 na 3 Maja wzniesiono 3 krzyże na miejscach, gdzie byli traceni na szubienicach powstańcy 63 roku. Na krzyżach były poprzybijane blachy z napisem: «Poległym braciom — bracia». Krzyże były ubrane kwiatami.

3 maja rozpoczął się uroczystem nabożeństwem w kościele farnym. Kościół był przepełniony inteligencją, mieszczaństwem i włościanami. Po nabożeństwie część modlących udała się na Nowy Rynek (główna ulica w mieście) i odśpiewała: «Boże coś Polskę» i «Z dymem pożarów».

Nastrój niezwykle uroczysty i poważny, masa kobiet odświętnie ubranych. Powaga i spokój oddziaływały nawet na patrole dragonów, które tylko najeżdżały na tłumy, lecz nie dopuszczały się żadnych wybryków. Ofiar nie było. Po południu, na majowem nabożeństwie zebrał się powtórnie tłum modlących się. Po nabożeństwie wszyscy udali się z kościoła za miasto na tak zwaną łączkę, miejsce kaźni w 63 r., gdzie stał jeden z wystawionych w nocy krzyży, lecz już z oddartym napisem. Wojsko drogę zamknęło, wtedy pochód udał się na cmentarz, gdzie na cześć umarłych odśpiewano pieśni patrjotyczne i wypowiedziano mowy. Wojsko otoczyło cmentarz. Po skończonym obchodzie kobiety wypuszczono, mężczyzn zaś aresztowano, lecz i tych po spisaniu nazwisk, puszczono.

Mieliśmy zatem dwa święta: robotnicze w mieście, gdzie niema ani jednej fabryki, ani jednego robotnika fabrycznego i święto narodowe. Od porównań i komentarzy wstrzymuję się, powiem tylko, iż 1 maja napełniał trwogą mieszkańców, a w bezrobociu odgrywał większą rolę strach niż uczucie, 3 maja wywoływał niemiernie podniosły nastrój...

Przed kilku dniami w Szemezynie łomżyńskiej gub. kozacy wymordowali w celu grabieży całą rodzinę żydowską. Miejscowe władze rozpuściły pogłoskę, iż tego czynu dopuścili się Polacy. Pozostawione jednak ślady, jakoto: rany zadane szablami, guziki i wydeptana droga do koszar, wskazały, gdzie należy szukać istotnych sprawców. Na miejsce wypadku zjechał prokurator sądu okręgowego i prowadzi śledztwo, lecz ślady do jego przybycia (w kilka dni po spełnionej zbrodni) zostały zatarte.

Kalisz 2 maja.

Napad Moskali na kościoły.

Dzień 1-go maja zapisał się w kronikach cichego Kalisza potworną zbrodnią i profanacją naszych świątyń.

Jako w dniu św. Wojciecha, z Kalisza wyruszyła na Zawodzie, gdzie znajduje się starożytny drewniany kościółek pod wezwaniem św. Wojciecha, uroczysta procesja, jak to zresztą odbywa się kilka razy do roku, z powodu różnych uroczystości kościelnych. Procesji towarzyszyli w znacznej liczbie policjanci i żandarmi, którzy brutalnem i prowokacyjnem zachowaniem się, pragnęli wywołać widocznie jakieś zajście. Procesja doszła jednak szczęśliwie na Zawodzie, gdzie w kościółku rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo, którego tłum słuchał w skupieniu, otaczając zwartą masą maleńki kościołek, zdolny pomieścić nieznaczną tylko część wiernych.

Podczas nabożeństwa żandarmi i policjanci nie przestawali zachowywać się prowokacyjnie, bijąc i popychając tłum, otaczający świątynię

WINA i POKUTA

3 (Ciąg dalszy).

Młody człowiek bąkał coś o długach honorowych, które musiał płacić, o przegranych zakładach. Na zapytanie, czy podpis on podrabiał, czy też kto inny, chorąży zawahał się chwilę i nakoniec wymienił stryjowi nazwisko współwinowajcy. Wymienienie nazwiska brata mego było, podług mnie, podłością i okrucieństwem; sam bowiem p. Henryk go namówił i co najmniej nie powinien był składać winy na niego. Posłano po Józefa. W godzinę przyszedł do gabinetu, w którym czekaliśmy nań w milczeniu. Nie drżał, ale był tak blady jak jego pan; wydawał się jednak więcej zdeterminowany. P. Hugh zaczął od wyrzutów, a potem zapytał Józefa, czy przyznaje się do winy. »Tak — rzekł mój brat, rzucając spojrzenie, pełne pogardy, na chorążego — nie mam potrzeby zaprzeczać, kiedy pan mój mnie zdradził, ale niech wie, że kiedyś porachujemy się z sobą«. »Nie będę ścigał mego synowca — mówił p. Hugh — a więc i ciebie ścigać nie będę; ale widzę, żeś był złym doradcą dla tego młodzieńca, nie spodziewaj się zatem żadnego świadectwa odemnie. Szanuję brata twego, Sampsona i pozostawiam go u siebie mimo to, ty zaś nie pokazuj mi się na oczy. Jesteś wolny, pamiętaj tylko na przyszłość nie robić użytku z cudzych podpisów, bo na drugi raz możebyś się nie wydobył tak łatwo«. Józef wziął kapelusz i wolnym krokiem postępował ku drzwiom. »Panowie — zawołałem — zlitujcie się nad nim, wszak to dziecko prawie, a to, co zrobił, było tylko dowodem przywiązania do swego pana«. P. Hugh kiwnął głową i rzekł surowo: »Nie znam litości, gdyby nie on i pan jego nie byłby fałszerzem«. Józef nic nie odrzekł, ale, gdy trzymał już za klamkę, zwrócił swe spojrzenie na Henryka Dunbar. »Czy pan nic nie masz do powiedzenia na moją obronę? — spytał spokojnie — przywiązałem się do pana, nie chciałbym rozstać się z panem, unosząc złe wspomnienie. Czyż ani słówka na moją obronę?« P. Henryk milczał; siedział z głową spuszczoną na piersi, jakby nie śmiał podnieść oczu na stryja. »Nie, ani słowa dla ciebie — rzekł p. Hugh również surowo jak przed chwilą, nic tu niema do powiedzenia, idź i bądź kontent, że ci uszło na sucho«, Józef cały zaczerwieniony i z oczami rozognionemi obrócił się do bankiera. »Niech myśli, że mu to ujdzie — mówiąc to, wskazał palcem na p. Henryka Dunbar. — Niech myśli, że mu to ujdzie, jeżeli za pierwszem spotkaniem nie zapłaci mi za wszystko« i wyszedł pierwej, nim zdołano mu coś odpowiedzieć. Teraz p. Hugh zwrócił się do synowca. »Co do ciebie, dzieciaku, popsuty dostatkiem, nie umiałeś cenić tego, czem cię obdarzyła Opatrzność; rozpocząłeś życie na wierzchołku drzewa społecznego, a spodobało ci się zejść do stóp jego; masz więc znów zacząć się drapać od najniższego szczebla. Pozbądź się twego stopnia; pojedziesz do Indji pierwszym statkiem, wypływającym z Southampston. Dziś mamy 23 sierpnia, a czytam w *Gazecie Zeglarskiej*, że statek »Orenoko« odpływa 10 września, masz więc przeszło dwa tygodnie czasu na przygotowanie się do odjazdu«. Chorąży podskoczył na krześle z zdziwienia.

»Jak to, sprzedać mój stopień i jechać do Indji? Żartujesz, mój stryju, z pewnością żartujesz. Ojcze, ty mnie nie zmusisz do tego«. — Percival Dunbar od chwili wejścia syna do gabinetu ani razu nie spojrzał na niego; cały ten czas siedział wsparty na fotelu, z głową ukrytą w ręku. Nie rzekł słowa i teraz na odezwę syna. »Mam zupełne pełnomocnictwo od twego ojca w tej sprawie« — mówił p. Hugh Dunbar. — »Henryku, ja się już nie ożenię, jesteś moim jedynym synowcem i prawym spadkobiercą; ale nie zostawię majątku człowiekowi nieuczciwemu albo bez honoru. Od ciebie teraz zależy okazać, żeś wart tego spadku. Zacznij żyć na nowo. Do tej chwili grałeś rolę panicza, a twoje arystokratyczne towarzystwo doprowadziło cię do upadku. Pożegnaj przeszłość, Henryku. Masz wóz i przewóz — wybieraj. Sprzedaj stopień, pojedziesz do Indji, wejdziesz w charakterze zwyczajnego komisanta do filji naszego domu w Kalkucie, albo kwituj na zawsze z majątku po ojcu i po matce«. — Henryk milczał przez chwilę, nareszcie odpowiedział ze złością: »Pojadę! jestem przekonany, że za ostro obchodzicie się ze mną, lecz pojadę«.

— I pojechał? — spytał p. Balderby.

— Pojechał panie — mówił dalej stary komisant, choć opowiadanie tej historji widocznie dużo go kosztowało — pojechał... sprzedał rangę i opuścił Anglję na statku Orenoko; z nikim się jednak nie pożegnał, a nawet jestem przekonany, że do tej chwili nie przebaczył ojcu i wujowi. W Kalkucie, jak panu już wiadomo, pełnił obowiązki komisanta i stopniowo doszedł do dyrektorstwa filji indyjskiej. W 1831 ożenił się; z małżeństwa tego pozostała mu tylko jedna córka, która od dzieciństwa, bo od drugiego roku życia chowa się przy dziadku, panu Percival.

— Widziałem — mówił p. Belderby — pannę Laurę Dunbar u jej dziadka na wsi; ładna panienka, a dziadek ubóstwia ją. Lecz wracając do naszego interesu, to ty, Sampsonie, jesteś jedyną osobą w naszym banku, która zna p. Henryka Dunbar, naszego dzisiejszego naczelnika?

— Rzeczywiście, jedyna!

— Dobrze, za tydzień niespełna ma on przybyć do Southampton; trzeba, żeby tam ktoś czekał na jego przybycie. Po tak długiej nieobecności w kraju będzie zupełnie obcym w Anglji i rad będzie, mając kogoś, kto się zajmie wszystkimi nieodłącznymi od każdej wielkiej podróży kłopotami, i wyłącznie nim się zaopiekuje. Ci Anglicy indyjscy są zwykle ociężali, to wiadomo — a znużenie podróżą wpłynie na powiększenie tej ociężałości. Ponieważ go znasz, Sampsonie, a jesteś doskonałym człowiekiem w takich razach, chciałbym, żebyś pojechał naprzeciw niego. Czy masz co przeciwko temu? (C. d. n.)

i śpiewający pieśni nabożne. Wreszcie uderzony przez jednego z policjantów jakiś wyrostek rzucił w niego kamieniem, nawiasem powiedziawszy, nie wyrządzając mu żadnej szkody. To oburzyło policyjnych i żandarmskich dygnitarzy do tego stopnia, że postanowili zemścić się na uczestnikach procesji i wezwali pomocy dragonów. Zanim jednak dragoni przybyli na Zawodzie, nabożeństwo już się skończyło i prawie wszyscy, uczestniczący w procesji, powrócili do Kalisza. Tylko nieznaczna liczba pobożnych, przeważnie kobiety, pozostała w kościółku, oczekując na nieszpory.

W kościele rozbrzmiewała właśnie pieśń »Pod Twoją obronę«, gdy nadjechali dragoni. Tłum rozszedł się już zupełnie. Powodu do użycia broni nie było wprost żadnego. Lecz rozbestwione i zapewne pijane żołdactwo musiało dać upust swym dzikim instynktom. Więc uszykowawszy się przed kościółkiem dali salwę w kierunku wielkiego ołtarza... Śpiewana pieśń zamieniła się w okrzyk przerażenia i bólu.

Klęcząca przed samym ołtarzem młoda dziewczyna Józefa Hadryś, padła trupem na miejscu, przeszyta kulą moskiewską, a krew zalała stopnie ołtarza. Prócz tego kilkanaście osób zostało ranionych.

Ale nie dość było tego morderstwa popełnionego przez zdziczałych żołdaków nad modlącymi się w kościele kobietami. Po Kaliszu, gdzie spokój nigdzie nie został zakłócony, poczęły rozbijać się pastrole dragońskie, napadający bijąc przechodniów. Wieczorem zaś patrol wojskowy począł strzelać na placu św. Józefa, obsypując kulami kościół kolegiacki w którym schronił się tłum ludzi i śpiewał pieśni nabożne. Kilka kul wpadło przez okna do wnętrza świątyni i uszkodziło ołtarz. Taksamo została uszkodzoną przez kule i figura kamienna, znajdująca się przy kościele. Że strzelanie do naszej świątyni nie było dziełem przypadku, świadczy fakt iż znajdujące się tuż obok kościoła św. Józefa, z jednej strony gmach rządu gubernjalnego, a z drugiej cerkiew, wcale nie ucierpiały od wystrzałów i tylko w murach kolegiaty widnieją obecnie ślady od kul jako świadectwo moskiewskiego barbarzyństwa.

Zjazd polsko-rosyjski.

Uzupełniając naszą korespondencję o zjeździe polsko-rosyjskim w Moskwie, przytaczamy treść niektórych przemówień według sprawozdania zamieszczonego w petersburskiej *Rusi*.

Ł. Pantielejew w swem przemówieniu zaznaczył, że Polacy nie mogą pogodzić się z konstytucją centralistyczną i że jest konieczną autonomja Polski. Konieczną jest bezpośrednia umowa pomiędzy dwoma narodami i konieczne jest przywrócenie sejmu i sankcjonowanie przyszłych stosunków federacyjnych przez instytucje przedstawicielskie obydwóch stron.

W. Golcew, odpowiadając tym, którzy uważają zbyt rzucający się w oczy program za niepraktyczny zawołał: »Wiara i entuzjazm zdobędą każdą Bastylję!« Nie, tylko wyraźny program może ochronić od stracenia właściwej drogi i wpadnięcia w oportunizm. W żądaniach polskich mogło nas zastanowić dążenie do rozerwania całości państwa — separatyzm. Te obawy zostały rozproszone. I dlatego też żądania polskie powinny być włączone do programu rosyjskiej partji konstytucyjnej.

Jeden z organizatorów zjazdu, adwokat Lednicki w przemówieniu swem zaznaczył, że sprawa polska, jest sprawą międzynarodową. Autonomja Polski nie osłabi, lecz wzmocni Rosję, wytworzywszy oddanych państwu obywateli, których żądania narodowe zostały zaspokojone. System rusyfikacyjny jest bezcelowy. Naród nietylko nie zatraca swej fizjonomji, lecz, jak n. p. na Śląsku, odradza się pod wpływem antypolskich praw niemieckich. Zakres kompetencji sejmu — zdaniem p. Lednickiego — powinien obejmować: miejscowe prawodawstwo, szkoła od niższej do wyższej, sąd, podatki, gospodarstwa miejscowe i t. d.

P. L. Mandelsztam wykazywał, że autonomja Polski będzie wygodną dla Rosji, ponieważ w razie, gdyby takiej autonomji nie było, w przyszłym rosyjskim parlamencie polska partja narodowa będzie odgrywać taką samą rolę, jak Irlandczycy w parlamencie angielskim. Będzie ona panem położenia, podtrzymując tę partję, która będzie iść najdalej na drodze ustępstw dla Polski, i takiem poparciem może niekiedy podtrzymywać w rosyjskim parlamencie panowanie żywiołów reakcyjnych.

Tak samo gorąco przemawiał za autonomją Polski P. M. hr. Tołstoj, a ks. S. P. Trubeckij, odpowiadając na zarzuty Sieroszewskiego, który zaprotestował przeciw ujawnionej w niektórych przemówieniach tendencji do zwężania zakresu polskiej autonomji — zapewnił, że autonomja Królestwa Polskiego zasadniczych przeciwników niema, ponieważ »wolna Polska — to realny interes wolnej Rosji«.

Takich przeciwników nie było przynajmniej na zjeździe, bo jak zaznacza sprawozdanie *Rusi*, znana już czytelnikom rezolucja (domagająca się autonomji z oddzielnym sejmem) pomimo różnicy zdań w czasie obrad została uchwalona wszystkimi głosami przeciw jednemu.

Z przemówień polskich należy tu przytoczyć za *Rusią* następujący wyjątek z mowy Sieroszewskiego:

»My nie pragniemy walki z narodem rosyjskim i zgromadzeniem przedstawicieli, lecz będziemy walczyć, jeśli po stronie naszych żądań będzie mniejszość. Sprawa polska — to sprawa waszej wolności, bo w razie niespełnienia naszych żądań wypadnie wam walczyć z Polską reakcyjnymi środkami, a wszedłszy na drogę reakcji, utracicie tylko co uzyskaną wolność«.

Sprawozdanie *Ruś* kończy słowami:

«Nastąpiły mowy pożegnalne, w których odzywały się braterstwo i nadzieje. Zwłaszcza dużo cierpienia, miłości i nadziei dźwięczało w słowach Sieroszewskiego... Przypomniał on, jak przed 27 laty znalazł się po raz pierwszy w Moskwie... w aresztanckim ubraniu... w kajdanach...

„I oto teraz, kiedy nastanie świt, kiedy spadnie to brzemię ciążącego nad całem państwem ucisku, wolny naród rosyjski pójdzie ku szczęściu, ku sławie, otwierając drogę do szczęścia i sławy bratniemu narodowi polskiemu.

ZE ŚWIATA.

Rocznica Cervantesa. Z powodu trzechsetletnej rocznicy pierwszego wydania «Don Kichota», nieśmiertelnego arcydzieła Cervantesa, rozpoczęły się w niedzielę w Madrycie trzydniowe uroczystości na cześć wielkiego pisarza. Odbyła się mianowicie na Cartellanie, Corso madryckiem, wielka walka kwiatowa z pochodem wozów alegorycznych, oraz z ukwieconymi powozami. Większe miasta hiszpańskie, jak Barcelona, Walencja, Sewilla, Granada, Bilbao i inne wzięły udział w pochodzie, przysławszy własne wozy. Na trybunach, ustawionych wzdłuż ulic, któremi kroczył pochód, zajął miejsce król z dworem, ministrowie, przedstawiciele mocarstw zagranicznych, tłumy publiczności, oraz członkowie sądu konkursowego, na nagrody bowiem za najpiękniejsze wozy wyznaczono 50.000 pesetów. Wieczorem odbył się wielki capstrzyk i korowód z pochodniami.

Dzień drugi miał charakter uroczystości naukowej, odbyły się bowiem posiedzenia Akademji pod przewodnictwem króla, przyczem odczytano napisaną przez zmarłego niedawno poetę i męża stanu Juana Valerę, mowę o Cervantesie. Następnie król ogłosił dekret o rozpoczęciu składek na pomnik Cervantesa w Madrycie. W konkursie na ten pomnik mogą brać udział tylko hiszpańscy i południowo-amerykańscy rzeźbiarze, w sądzie konkursowym jednak przyjmą udział też rzeźbiarze innej narodowości. W końcu Akademja rozdała bezpłatnie 100.000 egzemplarzy «ostatecznego» wydania «Don Kichota», opracowanego na podstawie wszelkich możliwych źródeł. Dzień ten zakończył wielki koncert chóru 2000 śpiewaków w cyrku na Plaza de Toros. Na ów koncert rozdano 12.000 biletów wejścia.

Trzeciego wreszcie dnia nastąpiło ukoronowanie istniejącego już w Madrycie pomnika Cervantesa w obecności króla rządu, izb, Akademji, oraz przedstawicieli władz. Hymn *Gloria a Cervantes* śpiewany był przez 2000 głosów. Wieczorem odbyło się przedstawienie galowe w teatrze królewskim, złożone ze scen z „Don Kichota». Minister spraw zagranicznych zawiadomił ciało dyplomatyczne, że rząd hiszpański pragnąłby, aby obce narody przysłały deputację na te uroczystości.

* * *

Kongres Roentgenowski. W ubiegłą niedzielę otwarty został przy nader licznym udziale publiczności pierwszy kongres, poświęcony wyłącznie badaniom nad promieniami *X* Roentgena. Sam wynalazca nie przybył, co mu poczytano za dowód bardzo taktownej skromności, nie chciał bowiem być przedmiotem owacji. Nie przybył również znakomity uczony, który miał przewodniczyć zebraniu, prof. Bergmann. Natomiast wszystkie ciała naukowe nadesłały swoich reprezentantów, licznie także stawiły się kobiety-lekarki. Uniwersytet wrocławski reprezentuje głośny lekarz polski, prof. dr Mikulicz-Radecki. Z Amsterdamu przybył prof. Wertheim-Salmonsohn, z Filadelfji prof. Leonard. Po otwarciu posiedzenia przez ministra spraw wewnętrznych Bethmanna Hollwega, zagaił obrady dłuższą przemową prof. Eberlein, który skreślił historję powstania teorji roentgenowskiej. Uzupełnieniem tej mowy były rzucane na ekran przez dra Immelmanna obrazy. — Z kongresem połączono bardzo obfitą wystawę, która w sposób poglądowy wyjaśnia znaczenie promieni *X* przy badaniach wszelkich chorób. Nawet mumje egipskie poddane zostały badaniom za pomocą promieni roentgenowskich. — Dział specjalny wystawy stanowi urządzenie wzorowego laboratorjum lekarskiego. Posiedzenia trwać będą do piątku, program zaś wykładów referatów i odczytów tak jest bogaty, że prawdopodobnie nie wszystko będzie mogło być odczytane i przedyskutowane.

* * *

Nieprzyjemne odkrycie. W okolicach Londynu samochód, pędzący całą siłą motoru, przejechał na śmierć dziecko i uciekł, zanim zdołano dowiedzieć się, do kogo należy. Oburzona wypadkiem tym prasa londyńska, podniosła krzyk wielki, a dziennik *Daily Mail* ogłosił, że zapłaci 100 funtów szterlingów temu, kto wykryje właściciela rzeczonego samochodu. Ma się rozumieć, że znaczna nagroda zachęciła wielu londyńczyków do poszukiwań, i oto okazało się, że samochód ów należy do brata wydawcy i redaktora dziennika *Daily Mail*, sir Hammswortha. Co prawda, Hammsworth nie brał udziału w wycieczce fatalnej, w każdym jednak razie pochopność *Daily Mail'a* wywołała wielką wesołość w Londynie.

* * *

Skutki żartu. — Trybunał najwyższy w Wiedniu rozstrzygnął w tych dniach niezwykłą sprawę: Przed kilku miesiącami w m. Karlicach dwóch mieszkańców tamtejszych postanowiło zażartować z przyjaciela swojego, kupca Wilhelma A. Oświadczyli mu tedy przy piwie w restauracji, że jest zdradzony przez żonę, która obu ich obdarza swoimi względami. Biedny kupiec tak wziął zwierzenie powyższe do serca, że wróciwszy do domu, popełnił samobójstwo przez powieszenie. Dowiedziawszy się o przyczynie śmierci małżonka, wdowa wytoczyła obu oszczercom proces, żądając od nich wypłacania sobie dożywotniej pensji miesięcznej w wysokości zarobku męża. Sąd w Karlicach odrzucił to żądanie. Inaczej jednak zapatrywał się na sprawę sąd okręgowy w Leibnitzu, uznał bowiem pretensję wdowy za słuszną, gdy zaś oskarżeni apelowali do trybunału najwyższego w Wiedniu, ten potwierdził wyrok sądu okręgowego, opierając decyzję swoją na tem, że obwinieni byli bezpośrednią przyczyną samobójstwa kupca, powinni przeto ponieść skutki swojej lekkomyślności.

* * *

Korso w Praterze. (Tel.) W poniedziałek po południu odbyło się w praterze korso majowe, w którem wzięło udział około 2000 powozów. — Około godz. 5 tej zjawił się powóz cesarski. Cesarz przybył w towarzystwie arcyksiężnej Marji Walerji. — Publiczność witała cesarza przyjaźnie.

Od Wydawnictwa.

»KSIĘGĘ ADRESOWĄ« m. Krakowa i Podgórza nabywać mogą nasi prenumeratorzy w Administracji »Głosu Narodu« po zniżonej cenie 3 kor. (cena księgarska 5 kor.) — Na koszta przesyłki dołączyć należy 55 hal.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Dziś środa Izydora rolnika i Antonina biskupa wyznawcy; we czwartek Mamerta biskupa wyznawcy i Franciszka de Hier.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 4 minut 3, zachód przypada o godz. 7 minut 9, długość dnia godzin 15 minut 6.

»Kupujcie tylko u chrześcijan!«

Uroczystość 3 maja na Kahlenbergu. Nasz korespondent wiedeński *(Mm)* pisze:

Dzień 7 maja na pamiątkę rocznicy czynu chwalebnego w działalności politycznej narodu polskiego, tj. uchwalenia w dniu 3 maja konstytucji, zgromadził spory ilość Polaków na Kahlenbergu. Tam w historycznym kościółku, gdzie król polski, Jan Sobieski służył przed bitwą do mszy św. Kapucynowi O. Markowi d' Aviano (była to także niedziela), ks. kanonik Łukaszkiewicz na prośby wiedeńskiego Koła Towarzystwa Szkoły ludowej odprawił mszę świętą. — Kościół był pełny.

Po nabożeństwie zebrali się uczestnicy nabożeństwa w sali restauracyjnej. Ks. Łukaszkiewicz zagaił zebra-

nie wyjaśnieniem znaczenia Konstytucji 3 maja, oraz powodu, z racji którego święci się ową rocznicę narodową, a w szczególności, dlaczego kolonja polska w Wiedniu święci tę rocznicę na Kahlenbergu.

Ks. Widacki mówił o Kościuszce, który wprowadził w życie zasady konstytucji 3 maja. P. Styczyński mówił na temat konieczności pracy materjalnej, uszlachetnionej ideałami narodowymi.

Obchód się skończył odśpiewaniem pieśni narodowych.

Miasteczko Chęciny, w gubernji kieleckiej nawiedził pożar. Przeszło 120 domów padło pastwą płomieni.

Dla ofiar wojny. Z Wiednia telefonują nam: Z inicjatywy Związku literackiego polskiego zawiązał się komitet, celem zbierania składek na rannych i głodnych w Królestwie Polskiem. Staraniem tego komitetu odbędzie się we czwartek 11 bm. w sali „Ingenieur und Architekten Verein" odczyt p. Kazimierza Tetmajera, który wygłosi ostatnie swe utwory.

Z KRAJU.

Tytuł dyrektorski nadał minister oświaty nauczycielce, kierowniczce VI klasy szkoły żeńskiej w Nadwornie, Wilhelminie Lewickiej.

Zuchwałość żydowska. Piszą nam z Oświęcimia: W przededniu narodowej uroczystości 3 maja rozlepiono na murach rynku i bocznych ulic znane odezwy Tow. Sz. Lud. wzywające społeczeństwo do składania daru na szerzenie oświaty wśród najszerszych warstw społecznych. W pół dnia po rozlepieniu odezw nie było na murach ani jednej; pozdzierano je lub poszarpano na kawałki. Jak stwierdzają liczni świadkowie, afisze zdzierało systematycznie kilku żydów, widocznie do tego podmówionych. Jest to *signum temporis*, że żywioł żydowski tak się już czuje silnym w Oświęcimiu, iż w sposób prowokujący występować zaczyna przeciw polskim dążnościom na kresach, gdzie pragnęliby już jak najprędzej zaprowadzić rządy niemieckie.

Ostrzeżenie. Wedle otrzymanej przez nas wiarygodnej informacji niejaki W. Hähnel z Magdeburga (Hohepfortestrasse l. 35) rozsyła do firm przemysłowych i handlowych zaproszenia do udziału w wystawach, odbyć się mających w Berlinie, Hanowerze, Królewcu, Brukseli, Amsterdamie, Londynie, Paryżu, Florencji itp., wraz z propozycją oddania mu zastępstwa w tych wystawach. Za te zastępstwa Hähnel wymawia sobie z góry ryczałtowe wynagrodzenie, które przepada nawet w takim razie, jeżeli firma nie bierze udziału w wystawie. — Z tych względów przestrzegamy wszystkich interesentów przed wdaniem się w stosunki z wspomnianym ajentem.

Tarnów 6 maja. (Wizyta protomedyka. — Wizytacja kanoniczna. — Z Tow. muzycznego. — Koncert religijny.)

* W piątek bawił w naszem mieście protomedyk krajowy dr J. Merunowicz. Razem z fizykiem rządowym drem Z. Dzikowskim i lekarzami miejskimi drem Walczyńskim i drem Pilzerem badał stan epidemji w mieście, nadto zwiedzał szkoły i różne zakłady. O szkołach tarnowskich wyraził się p. protomedyk pochlebnie, szczególnie podobała mu się nowo wybudowana szkoła im. Konarskiego na Zabłociu. Gmach ten wystawiony kosztem 115.000 koron będzie prawdziwą ozdobą miasta, a rozkład ubikacji, obszerne hale kurytarzowe dają rękojmię, że przy budowie trzymano się ściśle nowożytnych zasad hygieny szkolnej. P. protomedyk zwiedził także cysterny wiertnicze na gruntach klikowskich, gdzie pod dozorem budownictwa i fizykatu miejskiego odbywają się próbne wiercenia dla przyszłych wodociągów.

* Ks. biskup tarnowski dr Leon Wałęga wizytować będzie w maju b. r. dekanat tymbarski w powiecie limanowskim, a to w następującym porządku. Dnia 16 wieczorem oraz 17 i 18 w Mszanie dolnej, dnia 19-go w Olszówce, 20 i 21 w Niedźwiedziu (Poręba wielka), 22 w Kasinie wielkiej, 23 i 24 w Dobrej, 25 i 26 w Tymbarku, dnia 27 w Wilkowiskach, dnia 28 w Szczyrzycu, dnia 29 i 30 w Górze św. Jana, dnia 31 w Szyku, za 1 i 2 czerwca w Skrzydlnej. — Zmarł w Jakóbkowicach ks. Marceli Górzański, tamtejszy wikary, w 35 roku życia a 9 kapłaństwa.

* Dnia 24 b. m. koncertować tu będzie na zaproszenie Tow. muzycznego sławny skrzypek Jan Buchtele, który zatrzyma się w Galicji i w kilku miastach w przejeździe do Konstantynopola.

Koncert religijny, urządzony dnia 5 b. m. przez Towarzystwo św. Wojciecha w sali kasynowej, udał się pod każdym względem. Koncert taki jest chlubą Towarzystwa, które w historji polskiej muzyki kościelnej ma swoją kartę za szereg wydawnictw muzycznych kościelnych, za szkoły organistowskie i szerzenie zamiłowania do mało u nas znanej i uprawianej muzyki kościelnej. *(i.)*

„Praca" tarnowska, stow. robotników katolickich, obchodzić będzie w nadchodzącą niedzielę dziesięcioletnią rocznicę swego istnienia. Program uroczystości jest następujący:

1) Nabożeństwo dziękczynne w kościele N. P. M. na Burku o godz. wpół do 10-tej rano. 2) Poranek uroczysty w lokalu „Praca" o godzinie wpół do 12-ej przed południem.

Po południu koncert muzyki wojskowej 57 p. p. i zabawa dla dzieci robotników w lasku na górze Piaskowej. Uczestnicy uroczystości będą się w południe razem fotografować.

Nowy Sącz 8 maja. (Uczczenie rocznicy konstytucji 3 maja).

Tutejsze Tow. Szkoły ludowej urządziło w niedzielę uroczystość konstytucji 3 maja. Już dnia 3 bm. wylepili mieszkańcy okna kartkami na dochód T. S. L. — Nadto umieszczono po sklepach listy składek na ten cel i wysłano kursorów z puszkami.

W sobotę dnia 6 b. m. w sali „Sokoła" odbył się uroczysty wieczór z przedstawieniem amatorskiem. — W niedzielę rano „Harmonja" odegrała po ulicach pobudkę. Domy w rynku i w ulicy Jagiellońskiej były przystrojone flagami o barwach narodowych. O godzinie 11 odprawił uroczystą mszę św. w kościele parafjalnym ks. inf. dr Góralik wobec licznej publiczności, delegatów cechów, delegacji „Sokoła" w mundurach i licznych stowarzyszeń. Najliczniej reprezentowana była młodzież szkół żeńskich ludowych i wydziałowych, szkół męskich ludowych wydziałowych i gimnazjum. Po nabożeństwie wyruszyły oddziały młodzieży, „Sokołów" wraz z kapelą „Harmonji" przed szkołę Mickiewicza, gdzie wygłosił mowę okolicznościową nauczyciel wydziałowy, p. Bochenek, a młodzież gimnazjalna odśpiewała pieśni patrjotyczne. Po południu o g. 5 odbyło się w wielkiej sali „Sokoła" przedstawienie wyłącznie dla ludu.

Koronacja obrazu M. Boskiej Pocieszenia w kościele OO. Jezuitów we Lwowie odbędzie się dn. 28 b. m. Z tego powodu ks. arcybiskup Bilczewski wydał do duchowieństwa djecyzji kurendę, w której ogłaszając wiernym radosną wiadomość przypomina, że we Lwowie odbyły się już dwie koronacje Matki Bożej. I tak: ukoronował w r. 1751 arcybiskup Mikołaj Wyżycki obraz Matki Bożej, przechowywany w kościele OO. Dominikanów. Uroczystość odbyła się z wielką okazałością. Hetman wielki koronny wydał ordynanse do wojska, aby 24 chorągwi: 12 husarskich, a 12 pancernych, regiment dragonji, regiment piechoty i inne jeszcze wojska asystowały tej ceremonji. Po koronacji przewieziono obraz na bogatym tronie do miasta. We wspaniałej procesji brały udział wszystkie cechy z chorągwiami. Dalej wojska, każdy pułk ze swoją kapelą, z trębaczami i kotłami. Potem liczne duchowieństwo. Biskup udzielił błogosławieństwa na cztery strony świata.

W r. 1776, 12 maja, arcybiskup Hieronim Sierakowski ukoronował w obecności sześciu biskupów, koronami poświęconemi w Rzymie, drogi każdemu sercu polskiemu, obraz Matki Bożej Łaskawej w archikatedrze lwowskiej. Jest to ten sam obraz przed którym król Jan Kazimierz złożył uroczysty ślub w r. 1656.

Teraz przyszła kolej na ukoronowanie Matki Bożej Pocieszenia w kościele XX. Jezuitów we Lwowie. I ten obraz ściśle łączy się z dziejami narodu. Przed nim modlił się król nasz Władysław IV. Tu Jan Kazimierz żebrał pomocy Marji w rozlicznych niebezpieczeństwach ojczyzny. Tu Stefan Czarniecki dziękował za zwycięstwo nad Rakoczym. Tu Jan Sobieski prosił o pomoc w wyprawach na Turka. I o tem wspomnieć się godzi, że przed tym obrazem nuncjusz papieski Piotr Vidoni w r. 1656 po Mszy św. dodał na prośbę: Królowo Korony Polskiej — módl się za nami.

Dzisiejszy Superjor OO. Jezuitów we Lwowie, zebrawszy dowody, że Najśw. Panna od kilku wieków w obrazie tym odbiera gorącą cześć i rozdaje rozliczne łaski, rozpoczął starania o uroczyste ukoronowanie obrazu.

Prośbę OO. Jezuitów wystosowaną do Kapituły Watykańskiej w Rzymie, której przysługuje prawo pozwalania na uroczyste koronacje, podpisali biskupi, liczni dostojnicy i czciciele Marji w naszym kraju. Pozwolenie nadeszło i Koronacja odbędzie się w oznaczonym terminie, poprzedzona misją w kościele OO. Jezuitów.

Z Dyr. poczt i telegrafów. Z dniem 20 maja b. r. otwarte zostaną w Mogile i Pleszowie (powiat Kraków) przy istniejącym tamże urzędzie pocztowym stacje telegrafu z ograniczoną służbą dzienną.

KRAKÓW, 10 maja

Rada miasta. Porządek obrad czwartkowego posiedzenia Rady miejskiej, między innemi obejmuje wnioski komisji inwestycyjnej o zakupno walca parowego do wygniatania dróg, kosztem 20.000 kor., i o przyznanie 10.000 kor. do dyspozycji p. prezydenta miasta na koszta obrony interesów miasta w sprawie budowy kanału wodnego i portu przy Krakowie. Prócz tego jest wniosek komisji wodociągowej o przyznanie kwoty 36.000 kor. z funduszu inwestycyjnego na uzupełnienie trzech studzien próbnych na Bielanach i o wybudowanie lewaru i połączenia z obecnem ujęciem wodociągowem. Przy drzwiach zamkniętych: Wniosek prezydenta miasta w sprawie oddania teatru miejskiego w dzierżawę.

Komisja teatralna odbędzie posiedzenie dziś o g. 5 po południu z powodu zmiany zaszłej wśród kandydatów na dzierżawców teatru miejskiego, z którego to grona ustąpił p. Kotarbiński, uwiadamiając o tem wczoraj pisemnie p. prezydenta miasta.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Odbywają się próby z 1-aktowej tragedji Oskara Wilde'a „Salome", która graną będzie łącznie z 1-aktową komedją satyryczną T. Wedekinda „Spiewak dworu". Obie te sztuki w berlińskim „Neues Theather" cieszyły się nadzwyczajnem powodzeniem.

Gościnne występy p. Bolesława Leszczyńskiego rozpoczną się w teatrze miejskim w przyszłym tygodniu. Artysta warszawski grać będzie w sztukach: „Safanduły", „Półświatek", „Otello", „Cudzoziemka", „Mazepa" i „Krzyżacy" (Juranda).

Ku czci Schillera z powodu setnej rocznicy śmierci nieśmiertelnego poety odbędzie się w auli Uniw. Jag. dnia 14 bm. w niedzielę uroczysty poranek, urządzony staraniem kółka filolog.-niem. Program: 1) Cornelius: Z „Dzwonu" Schillera chór akademicki pod batutą R. Walewskiego; 2) Przemówienie przewodniczącego Kółk B. Kozłowskiego; 3) Ed. Biedera wiersz „Ku czci poety", deklamacja A. Eug. Balickiego; 4) Przemówienie Eks. prof. Tarnowskiego; 5) Streicher: „Die Teilung der Erde", Mendelssohn: „des Mädchens Klage", śpiew solo p. Walewskiego z akomp. fortep.; 6) „Ideały" Schillera, deklamacja A. Eug. Balickiego; 7) Przemówienie prof. W. Creizenacha; 8) Fiby: „Holder Friede", Döring: „Nacht und Träume" wykona chór akad.

Z festynu. Prawdziwą niespodzianką na festynie niedzielnym był koncert „Harmonji". Orkiestra, która do niedawna tyle jeszcze pozostawiała do życzenia, obecnie, dzięki wybitnym solistom, biorącym w niej udział a głównie dzięki energicznemu kierownictwu p. Górskiego, osiągnęła tak wybitne stanowisko w dziedzinie muzyki, że z łatwością mogła podołać nawet tak trudnym utworom, jakie były w programie i wykonaniem ich zadowolnić zupełnie nawet najwybredniejszych słuchaczów. Toteż nic dziwnego, że przy wykonaniu fantazji z „Lohengrina" liczne kółko znawców i amatorów zebrało się koło orkiestry i z przyjemnością słuchało doskonałej produkcji. To też należy się podziękowanie p. Górskiemu za jego niezmordowaną pracę, uwieńczoną tak chlubnymi wynikami.

Jak nas informują z kompetentnego źródła, zamierza dyr. Górski urządzić z końcem tego miesiąca koncert symfoniczny, w którym wezmą udział najwybitniejsze siły amatorskie naszego miasta. Będziemy zatem mieli znowu sposobność przysłuchać się doborowym produkcjom i podziwiać wyniki wytrwałej pracy dyr. Górskiego.

W Kółku amatorskiem U. U. J. w Krakowie dla popierania dramatu klasycznego dnia 11 b. m. we czwartek o godz. 6 wieczorem w sali 39 (I. p.), wygłosi p. Z. Koch odczyt p. t. „Kobiety Sofoklesa". Goście mile widziani.

W lokalu Związku polskiego niewiast katolickich przy ul. św. Jana, odbędzie się dziś w środę 10 b. m. o godz. 4 zebranie Kółka samokształcenia.

Sport szermierski. W klubie oficerskim odbędzie się w sobotę dnia 13 bm. popis szermierki, w którym udział weźmie 40 oficerów tutejszego korpusu. Popis odbędzie się wobec zaproszonych gości.

Cywilna orkiestra p. Czyżowskiego została zakontraktowana na cały sezon letni do Zakopanego.

Zjazd koleżeński abiturjentów z r. 1885. Otrzymujemy następująca pismo: Podpisany komitet zaprasza wszystkich Kolegów, którzy złożyli egzamin dojrzałości w szkole realnej w Jarosławiu w r. 1885, ażeby zechcieli wziąć udział w zjeździe koleżeńskim, w dniu 1 czerwca 1905, odbyć się mającym. Zebranie się oznaczamy na tenże dzień, godzinę 8 rano w sali klasy VIII-ej obecnego gimnazjum w Jarosławiu.

Zgłoszenia w sprawie bliższych szczegółów zjazdu prosimy adresować na ręce kol. Jana Haładeja, nadinżyniera, w Górkach, p. Borowa. *Bolesław Bauman, Jan Haładej, Szczęsny Wysocki.*

Tow. lek. krak. odbędzie we środę dnia 10 b. m. o g. 6 wiecz. w domu Towarzystwa, posiedzenie nadzwyczajne. Na porządku dziennym odczyty prof. dra Rosnera: „O bólach międzymiesiączkowych", oraz dra Borzęckiego: „Kiedy możemy osobnikowi, który przebył kiłę, pozwolić na zawarcie związków małżeńskich".

Deputacja Stow. kupców i młodzieży handlowej w Krakowie złożona z pp. Augusta Porębskiego (prezesa), Leona Schillera (wiceprezesa) i p. Śliwki (sekretarza) zawiadomiła wczoraj prezydenta miasta dra Leo, że Walne Zgrom. Stow. mianowało go swoim członkiem honorowym. P. prezydent serdecznie podziękował i zapewnił członków deputacji o swej życzliwości dla tak pożytecznego Stowarzyszenia.

Z Tow. wzajemnych ubezpieczeń. I Walne zgromadzenie Związku koleżeńskiego funkcjonarjuszów Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie odbyło się w sobotę d. 6 bm. o godz. 5 po południu w wielkiej sali

obrad Towarzystwa przy ul. Basztowej. Przewodniczył p. Ludwik Gadulski, który zagaił liczne zebranie, wzywając zebranych do solidarności i zgodnego załatwienia porządku dziennego. Sprawozdanie komitetu kierującego z czynności za rok administracyjny 1904 przyjęło walne zgromadzenie z uznaniem, wyrażając kolegom podziękę za gorliwe zajmowanie się sprawami Związku, który znalazł się w tem miłem położeniu, iż mógł w roku obecnym udzielić zapomóg na leczenie się kilku chorym a niezamożnym kolegom. W miejsce ustępujących członków komitetu weszli następujący pp. Gablenz Wiktor, Głąbiński Józef, Kulinowski Władysław, Pollak Karol, Rydel Jan, Kuźmicz Jan, Broniewski Henryk, Bocheński Antoni, Bursa Stanisław, Biskupki Ignacy, Wiewiórowski Marjan, Zamorski Mateusz, Staśko Józef.

Obrady walnego zgromadzenia obracały się przeważnie około sprawy polepszenia bytu urzędników Towarzystwa, a szczególnie obradowano nad petycją, wniesioną przez Związek do rady nadzorczej o dodatek drożyźniany, którą ma poprzeć wybrana w tym celu deputacja.

Polemika w listach otwartych toczy się obecnie w sprawie witraży i mozaik w kościele OO. Franciszkanów. Gwardjan Haczela podniósł między innymi, że p. Antoni Tuch, współwłaściciel krakowskiego zakładu witraży jest innowiercą. Ponieważ to wyrażenie mogłoby wywołać pewną dwuznaczność, przeto ze strony kompetentnej proszono nas o stwierdzenie, że p. Tuch, którego rodzina pochodzi z Austrji dolnej, jest chrześcijaninem wyznania ausburgskiego (ewangelikiem). Mimo to pracował on przez szereg lat, jako malarz dekoracyjny pod kierunkiem Matejki nad polichromją w kościele N. P. Marji w Krakowie, pod kierunkiem Mehoffera wykonał skarbiec, zaś pod kierunkiem Tetmajera kaplicę św. Zofji na Wawelu, malował kościół św. Krzyża i wiele kościołów w Galicji; zaznaczyć też wypada, chcąc być sprawiedliwym, że zupełnie bezinteresownie kosztem około 1200 k. wymalował był przed kilku laty kaplicę gimnazjum św. Anny w Krakowie, za co od ówczesnego namiestnika J. E. hr. Pinińskiego wobec delegata K. Laskowskiego i dyrekcji gorące otrzymał podziękowanie. Zresztą obecny budowniczy kościoła Franciszkańskiego jest ewangielikiem.

Co do ceny mozaiki szklanej informują nas ze strony fachowej, że różnica polega na jakości i wielkości materjału, oraz dokładności wykonania. Największe zakłady jak np. Puhl i Wagner podają jako najniższą cenę za 1 m. mozaiki 600 k., najwyższa zaś dochodzi i do 5000 k.

* * *

Specjaliści tylko mogą rozstrzygnąć ten spór ciekawy, naszem zdaniem porozumienie jest zupełnie możliwe, przy dobrej woli obu stron. Wielebny ks. Haczela ma niewątpliwie na oku przedewszystkiem dobro swego klasztoru i obcą mu jest myśl wzbogacania obcego przemysłu kosztem swojskich wyrobów. Jeżeli zamówił witraże czy mozaiki w Insbrucku, widocznie zmusiły go do tego warunki materjalne. Chodzi zatem o to, aby zakład p. Ekielskiego, którego wyroby mają wysoką artystyczną wartość, także co do cen mógł współzawodniczyć z Insbrukiem. Nie zabraknie mu z pewnością poparcia ze strony naszego patrjotyczego duchowieństwa.

Pod adresem dyrekcji bibljoteki Jag. Grono osób z Poznańskiego, przybyłych tu dla zwiedzenia miasta, przysyła nam następujące zażalenie:

Przyjechaliśmy z Poznańskiego w większej liczbie celem dokładnego zwiedzenia miasta i zabytków jego. Porozdzielaliśmy się na kilka partji po 6 – 7 osób. Naszej partji na początku samym wypadło zwiedzenie murów bibljoteki Jagiellońskiej i oglądnięcie zabytków i pomników sztuki polskiej, o których wiele słyszeliśmy. Z biciem serca weszliśmy w dziedziniec bibljoteki — za chwilę mieliśmy ujrzeć orła polskiego z pereł, haftowanego przez jedną królewnę polską w darze dla św. Jana Kantego, rękopisy polskie z XIV w., księgę Twardowskiego, stare monety polskie portrety, obrazy i biusty królów polskich i najrozmaitsze zabytki, które są w bibljotece przechowywane. Jakiż nas zawód spotkał, gdy dowiedzieliśmy się, że dyrekcja zabroniła zwiedzać bibljotekę. Przyjechaliśmy do Krakowa z daleka z innymi planami i nadziejami, przyjechaliśmy by na chwilę odetchnąć, zobaczyć ukochane zabytki i szczątki pomników po przeszłości naszej. Niestety... Z żalem odjeżdżamy do stron rodzinnych i dlatego tylko prosimy Szanowną Redakcję o łaskawe zamieszczenie tych słów, że dowiedzieliśmy się, iż niedawno, bo za poprzedniej dyrekcji wolno było zwiedzać nagromadzone zabytki przynajmniej obcym, — a świeżo wydane zarządzenie wyszło pod nowymi rządami. (Następują podpisy).

Fałszywe pięciorublówki pojawiły się w Krakowie. Jako puszczających takowe w obieg, aresztowała policja Salomeę i Michała Janików z Rowałowie w Król. Polskiem. Oboje małżonkowie fałszywe złote monety albo wymieniali u wekslarek, albo też płacili przy kupnie towarów łokciowych. Celem dalszego śledztwa Janików osadzono w aresztach śledczych tutejszego sądu krajowego karnego.

Skład śmieci przy ulicy Cichej. Przez całą zimę leżały kupy śmieci przy ulicy Cichej i do dziś dnia zatruwają powietrze mieszkańcom tamtejszym. Może ta wzmianka poruszy serca czynników kompetentnych.

NEKROLOGJA.

Andrzej Błasiak, emerytowany poborca podatkowy zmarł w Bochni w 74 r. życia d. 8 b. m. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj.

GŁOSY PUBLICZNOŚCI.

Wyszły 3 bardzo pożyteczne dziełka: «Ordynacja wyborcza dla gmin» (1 kor. 60 hal.), «Mąż a żona» w teorji i praktyce (3 korony), «Ustawa o lichwie» (2 kor.).

Zamawiając wszystkie 3 dziełka, zaopatrzone judykaturą najwyższych władz, wprost od wydawcy Filipa Schwarza w Nowym Sączu, za przekazem pocztowym otrzymuje się je razem za 5 koron opłatnie.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W środę: «Królewna pokrzywka», baśń fantastyczna w 3 aktach Gabrjeli Reuter. (Ceny popularne).

We czwartek: «Bartosz Głowacki», obraz historyczny w 4 aktach ze śpiewami Adama Staszczyka. (Ceny popularne).

W sobotę: «Salome», tragedja w 1 akcie Oskara Wilde'a (nowość). «Spiewak nadworny», trzy sceny Franka Wedekinda. (Nowość).

W niedzielę: «Salome», trag. w 1 akcie Oskara Wilde'a i »Spiewak nadworny», trzy sceny Franka Wedekinda.

Kronika literacko-artystyczna.

* **Salon „Ars"** w zbiorach swoich, poświęconych przeważnie sztuce nowoczesnej polskiej, wystawia niekiedy ciekawe zabytki archeologiczno-artystyczne. W obecnej chwili n. p. zwraca na siebie uwagę znawców interesujący rysunek Józefa Pitschmana, zmarłego przed ośmdziesięciu laty w 1834 roku w Krzemieńcu. Na nauczyciela malarstwa w słynnem swem liceum powołał go Tadeusz Czacki. Pitschman, prócz obrazów, malował bardzo w swoim czasie cenione portrety: króla Stanisława Augusta, Adama księcia Czartoryskiego, Juljana Ursyna Niemcewicza, Tadeusza Czackiego, cesarza Franciszka II., oraz wielu dygnitarzy koronnych, znakomitych współczesnych pisarzy i licznych ziemian na całym obszarze Polski, przenosił się bowiem w ciągu długiego życia dość często z województwa do województwa, z miasta do miasta. O ile z wizerunkami jego pendzla spotkać się można niemal w każdym wybitniejszym dworze szlacheckim, o tyle rysunki Pitschmana są niezmiernie rzadkie, a posiadają wdzięk niezaprzeczony, właściwy sobie i epoce, która je stworzyła.

* **Macierz polska.** Pięćsetną rocznicę urodzin Reja uczciła Macierz wydaniem osobnego dziełka p. t. »O życiu i dziełach Mikołaja Reya z Nagłowic«. Autor, prof. Czesław Pieniążek, przedstawił w sposób prosty a piękny na szerokiem tle historycznem i kulturalnem wspaniałą postać wielkiego pisarza, uwydatnił jego znaczenie, zasługi, z dzieł zaś podał liczne wyjątki, starannie dobrane. Czytelnik na podstawie książeczki o 90 stronach, wyrobi sobie jasne wyobrażenie o pismach Reya i o tem, czem jest on dla nas, jako zwierciadło rysów obyczajowych, przekonań, dążeń XVI. wieku. Występuje też plastycznie temperament poety; nietylko czytamy o nim, ale go widzimy. Wielką miłością otoczył autor tego pisarza-ziemianina i miłością tą umie natchnąć czytelnika. Dziełko zdobią 3 ryciny: portret Reya i dwie podobizny kart tytułowych dzieł.

* **Polskie Tow. teatralne w Łodzi** przypomina, że ostateczny termin przysyłania utworów dramatycznych, na ogłoszony przez to Towarzystwo I-szy konkurs dramatyczny, upływa, stosownie do warunków konkursu, z dniem 1 czerwca b. r.

Z Rosji.

Kongres ziemstw.

Moskwa 9 maja. Konferencja ziemstw oświadczyła się jednogłośnie przeciw temu, aby wybory do przyszłej reprezentacji narodowej miały się odbywać na podstawie stanowej, również przeciw powszechnemu tajnemu głosowaniu wystąpiło wielu reprezentantów podnosząc, że w takim razie chłopi z powodu swego niskiego stanu oświaty, pozostawaliby pod wpływem administracji.

Moskwa 9 maja. (P. a. t.) Kongres ziemstw oświadczył się 127 głosami przeciw 8 gł. za powszechnem prawem głosowania, 57 głosami przeciw 49 za bezpośrednimi wyborami, zaś 107 głosami przeciw 29 za utworzeniem dwu Izb reprezentacji ludowej.

Projekt parlamentu rosyjskiego.

Petersburg 9 maja. *Now. Wrem.* donosi, że minister spraw wewnętrznych zamierza dla reprezentacji ludowej utworzyć radę stanów krajowych, jako izbę niższą, podczas gdy obecna Rada państwa w niezmienionej formie tworzyć będzie izbę wyższą. Wybory do rady stanów krajowych dokonywane będą przy pomocy ziemstw i zarządów miejskich na dawnej podstawie stanowej. Posłom, których będzie 550, zapewnioną będzie nietykalność. Prócz posłów wybieranych, których mandat będzie trwał 3 lata, będzie część posłów mianowana przez rząd. Prezydenta izby mianować będzie car z grona posłów. Izba niższa będzie uprawnioną do uchwalania nowych ustaw, stosowania interpelacyj do ministrów, obrad nad budżetem państwa i kontrolą, czy budżetowe uchwały zostały przeprowadzone. Przedłożenia, które uchwala Rada stanów, będą odsyłane do Rady państwa. Rozstrzygnięcie przysługiwać będzie carowi. — Rada stanów obradować będzie od połowy listopada do stycznia. Zmiany podstaw tego projektu nie są wykluczone.

Zaburzenia w Rosji.

Petersburg 10 maja. (Tel. wł.). *Nowosti* piszą, że dnia 3 maja po południu przyszło w Żytomierzu do starć z żydami. Żydzi wystąpili zorganizowani i uzbrojeni. Na ulicach przyszło do regularnej bitwy, jest wiele rannych i zabitych.

Petersburg 10 maja. (Tel. wł.). Według relacji z Żytomierza zginęło tam 12 osób, a przeszło 50 jest rannych.

W okręgu kiszyniewskim chłopi uzbrojeni wystąpili przeciw dworom.

Wzmocniona ochrona.

Petersburg 10 maja. (P. a. t.) W miastach Melitopoli, Wilnie, Grodnie i Smorgoni zaprowadzono stan wzmocnionej ochrony.

Gorkij.

Petersburg 10 maja. (Tel. wł.) *Nowosti* podają, że Gorkij otrzymał od rządu pozwolenie na zamieszkanie w dowolnej miejscowości z wyjątkiem Petersburga. Gorkij zamieszka pod Petersburgiem.

Jubileusz Pobiedonoscewa.

Petersburg 10 maja. (Tel. wł.) W tych dniach przypadał 25-cio letni jubileusz Pobiedonoscewa na stanowisku nadprokuratora synodu. Jubileusz ten odbył się bardzo skromnie, bo ograniczał się tylko do mszy w cerkwi i do złożenia Pobiedonoscewowi życzeń. Podarunków nie składano. Jak podaje *Russk. Sł.* wśród gratulujących byli: Witte i metropolita Antoni. Prasa zachowywała się milcząco, tylko *Mosk. Wied.* wystąpiły z artykułem pochwalnym na cześć Pobiedonoscewa.

Kongres prasy łotysko-estońskiej.

Petersburg 10 maja. Według doniesienia z Rewlu, po 3 dniowych obradach zamknięto tam kongres prasy łotysko-estońskiej. Prócz ogólno-politycznych kwestyj: zajęcia stanowiska wobec ruchu konstytucyjnego w Rosji, co pierwotnie nie było postawione w programie, obradowano nad sprawą postępowania łącznego całej prasy łotyskiej i estońskiej przeciw Niemcom i o swych interesach w walce partyjnej. W obradach brali udział zastępcy 30 dzienników, zwłaszcza pierwszego dnia miały obrady charakter burzliwy. Większość obecnych oświadczyła się przeciw omawianiu ogólno-politycznego położenia.

WOJNA.

W Mandżurji.

Petersburg 10 maja. Pet. aj. tel. donosi z Sytiazy z d. 8 bm.: Na lewem skrzydle rosyjskiem

d. 5 bm. spotkała kolumna nasza w wąwozie Ingolin dwa bataljony japońskie z 6 działami, przyczem z obu stron padły strzały.

Na rosyjskiem prawem skrzydle spostrzeżono znaczne siły japońskie. Straż japońska jest tak silną, że nasze patrole kawalerji nie mogły jej przebić.

Odwołanie Kuropatkina.

Berlin 10-go maja. (Tel. wł.) *Lok. Anz.* donosi z Petersburga, że car stanowczo odwołał Kuropatkina i polecił mu wrócić do Petersburga.

Sprzeniewierzenia w intendenturze.

Petersburg 10 maja. (Tel. wł.) *Rusk. Sł.* donosi o wykryciu wielkich nadużyć i sprzeniewierzeń w intendenturze na placu boju.

Działania na morzu.

Paryż 10 maja. Aj. Havasa donosi z Nhatrang z wczoraj: Admirał Rożdiestwieński, który od kilku dni krążył na wysokości zatoki Vanfong, wyjechał dziś z całą flotą na pełne morze.

Paryż 10 maja. Wczoraj po południu nadeszła depesza od admirała Jonquières, że flota admirała Rożdiestwieńskiego opuściła zatokę Vanfong, udając się w niewiadomym kierunku.

Hongkong 10 maja. Przybyły tu okręt niemiecki »Neumühlen« donosi, że w piątek widział koło zatoki Kamrangh 45 okrętów, w tem 20 wojennych. Okręt »Haimun« widział tego samego dnia jeden okręt japoński koło Amoy.

Londyn 10 maja. (Tel. wł.) *Daily Mail* donosi, że dnia 5 b. m. dwa krążowniki japońskie pojawiły się w zewnętrznej zatoce Amoy.

Stosunki na flocie transportowej rosyjskiej.

Londyn 10 maja. (Tel. wł.) *Daily Mail* donosi z Hongkong, że według relacji oficerów cudzoziemskich, którzy widzieli okręty Rożdiestwieńskiego, na statkach węglowych rosyjskich panują bardzo smutne stosunki. Żołnierze są rozleniwieni, zapijają się, żebrzą o tytoń. Oficerowie domagają się ciągle urlopów, chcąc polować na wybrzeżach. Statki są zanieczyszczone i nie myte.

Japonja a Francja.

Paryż 9 maja. Ajencja Havasa ogłasza notę stwierdzającą, że wbrew twierdzeniu pewnego telegramu z Honkong, rząd francuski nie tylko nie naruszył zasad neutralności, lecz owszem, dawszy swoim pełnomocnikom cywilnym i wojskowym jasne instrukcje co do przestrzegania tych zasad, ani na chwilę nie przestał czuwać nad ich przeprowadzeniem.

Paryż 10 maja. (Aj. Havasa). Jak zapewniają, rząd zamierza ogłosić księgę żółtą, z której będzie się można przekonać o poprawnem zachowaniu się Francji w sprawie neutralności na Dalekim Wschodzie.

Japonja i Chiny.

Londyn 9 maja. *Morning Post* donosi z Szanghaju: Japoński konsul sprzeciwił się, aby ładowano węgiel na kilka okrętów, albowiem istnieje przypuszczenie, że węgiel ten przeznaczony jest dla floty bałtyckiej. Z powodu tego komisarz portowy wstrzymał wyjazd pięciu naładowanych węglem okrętów.

Administracja japońska w Mandżurji.

Tokio 9 maja. Rząd japoński zamierza na obszarach Mandżurji, zajętych przez armję japońską, zastąpić administrację wojskową przez cywilną. Jenerał Kamia ma być zamianowany zarządcą Liaotungu.

———

Hamburg 10 maja.(T. wł.) Statki linji hamburgsko-amerykańskiej zakupione przez Rosję, zostały poraz trzeci obsadzone załogą i poczyniły przygotowania do odpłynięcia. Cała załoga składa się wyłącznie z Niemców.

TELEGRAMY.

Sejm węgierski.

Budapesz 9 maja W Sejmie węg. podczas załatwiania formalności pewna pani, ubrana czarno, rzuciła z galerji na salę obrad petycję wołając: «Oto moje żądania narodowe!« Wezwana do kancelarji Izby, wylegitymowała się jako żona urzędnika. W petycji prosi ona posłów imieniem matek węgierskich, aby uchwalili ustawę o kontyngencie rekruta, aby rezerwiści nie musieli dłużej służyć.

W dalszym ciągu dyskusji adresowej zabrał głos pos. Josipovic, Chorwat. — Zaczął on przemawiać po chorwacku wśród burzliwych protestów ze strony węgierskich posłów, którzy wołali:

»To jest brak wstydu!«

Posłowie chorwaccy odpowiedzieli na to okrzykami.

»On ma prawo prawo przemawiać po chorwacku!«

Prezydent prosi o spokój.

Głosy na skrajnej lewicy: «On ma wprawdzie prawo mówić po chorwacku, ale jest to niepięknie z jego strony! Jest on członkiem Rady nadzorczej, przynajmniej 12 węg. instytucyj. niech więc mówi po węgiersku!«

Pos. Josipovic mówił dalej po węg. zaznaczywszy, że chciał tylko przypomnieć, że Chorwaci mają prawo przemawawiać po chorwacku.

Budapeszt 10 maja. W dalszej dyskusji adresowej poseł Apponyi oświadczył, że liberalna partja chciała swą władzę utrzymać za pomocą zamachu stanu, naród jednakże wystąpił przeciw niej, a proces przegrany przy wyborach przez tę partję nie był wcale procesem cywilnym, tylko karnym. Następnie krytykował mówca postępowanie partji liberalnej.

Po pauzie zabrał głos hr. Tisza. — W tej chwili poseł Polonyi zawołał: Już pana słyszeliśmy, nie jesteśmy ciekawi, wyjdźmy — poczem cała lewica opuściła salę.

Hr. Tisza w polemice z posłem Apponyim stanowczo wystąpił przeciw temu, jakoby partja liberalna miała przy zmianie regulaminu jakieś tajne cele. Poseł Apponyi może być spokojny, że partja liaeralna nigdy nie pójdzie za jego przykładem ciągłego zmieniania zasad. Także w roli opozycji odda krajowi wielkie usługi — chociaż nie chwyci się taktyki przelicytowywania żądań narodowych i ciągłego utrzymywania narodu w gorączce.

Ustąpienie hr. Tiszy.

Budapeszt 10 maja. Na posiedzeniu stronnictwa liberalnego pos. Hodossy prosił hr. Tiszę, by starał się o przyjęcie dymisji gabinetu, tak dawno wniesionej, gdyż dalsze trwanie gabinetu opartego ua mniejszości, sprzeciwia się parlamentarnym zasadom.

Hr. Tisza odpowiedział, że nie może podać odnośnych rokowań do wiadomości, ale spodziewa się, że w najbliższych dniach gabinet obecny zostanie uwolniony od prowizorycznego prowadzenia rządów, a stronnictwo i rząd wyjdą z fałszywego położenia.

Budapeszt 10 maja. (Tel. wł.) Z całą stanowczością utrzymuje się tu pogłoska, że hr. Tisza w tych dniach otrzyma stanowczą dymisję ze stanowiska prezesa gabinetu. a tymczasowe kierownictwo gabinetu obejmie były gubernator Rjeki bar. Erwin Rosner, należący od lat do najbliższych przyjaciół rodziny hr. Tiszy.

(Bar. Rosner liczy lat 50, był i posłem nadżupanem; w r. 1903 został gubernatorem Rjeki, a w lutym roku bieżącego podał się do dymisji, gdy hr. Tisza poniósł klęskę przy wyborach.— *Przyp. Red.)*

Strejki.

Osiek 9 maja. Wybuchł tu strejk powszechny robotników, do którego przyłączyli się także ze cerzy. Cała komunikacja w mieście ustała. Robotnicy przeciągają przez miasto. Sprowadzono wojsko. Spokój nie został dotąd zakłócony.

Osiek 9 maja. Dzisiaj w południe przyszło do starcia pomiędzy policją i wojskiem a robotnikami z drugiej strony. — W mieście panuje wielkie wzburzenie. Obawiają się, że przyjdzie do poważnych ekscesów.

Hr. Montignoso.

Drezno 9 maja. *Dresdener Journal* donosi, że minister dworu Ott zawarł we Florencji nowy układ z hrabiną Montignoso.

Ofiary gór.

Grac 9 maja. Z Aflenc nadeszła wczoraj wiadomość, że koło Fölzstein w obszarze Hochschwabu, zabiło się trzech turystów z Gracu. Są to: profesor prawa kościelnego na grackim uniwersytecie Wiktor Wolf von Glanvell, koncepista prokuratorji skarbu i docent uniwersytetu dr Leo Petricz i oficjał rachunkowy Stoper. Zwłoki profesora znaleziono zmiażdżone. Oprócz tego znaleziono nogę należącą do jednego z dwu innych turystów wymienionych.

Meningitis.

Tryjest 9 maja. W tutejszym szpitalu zmarła 15-letnia dziewczyna, którą jeszcze w ubiegłym miesiącu przyjęto do szpitala jako chorą na meningitis. Obdukcja potwierdziła djagnozę. Jest to 14-ty wypadek tej choroby w Tryjeście.

Mako (Węgry) 9 maja. Zmarła tu 12 letnia dziewczyna na meningitis.

Salcburg 9 maja. Umarł tu żołnierz 59 p. p. na meningitis.

Sprawa kreteńska.

Rzym 10 maja. — Ajencja Stefani donosi, że wobec położenia na Krecie odeszły do Suda wczoraj dwa okręty włoskie eskadry rezerwowej.

Orkan.

Kansas-City 10 maja. »Tornado« zniszczył część miasta, przyczem dwadzieścia osób straciło życie, a dwa kościoły, — teatr i wiele innych budowli w gruzach.

Kansas-City 10 maja. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 24 zwłoki, 35 osób jest ciężko rannych. Całkowita liczba ofiar niestwierdzona. Z okolicy także donoszą o wielkich szkodach dokonanych przez orkan.

———

Wiedeń 9 maja. *Wiener Ztg* ogłasza: Cesarz zamianował naczelnika oddziału w praskim szpitalu w Warszawie Marjana Pilza nadzwyczajnym profesorem psychjatrji na uniwersytecie w Krakowie.

Budapeszt 10 maja. Biskup Józef Csavolszky zmarł wczoraj.

KURSY TELEGRAFICZNE.

WIEDEN 9 go maja. — (Giełda pop.). — Godzina 3·—. — Marki 117·37, Renta majowa 100·45, Węg. renta koronowa 98·—, Akcje austr. zakładu kredyt. 667·25, Akcje węg. 775·—, Akcje Anglobanku 304·25, Akcje Unionbanku 542·—, Akcje Länderbanku 457·—, Akcje kolejl państw. 666·75, Lombardy 89·—, Akcje fabryki broni 615·—, Akcje tytoniowe 3 6 5 , Akcje Alpiny 583·75. Losy tureckie 143·25, Ruble 253·—.

Cukier (słaby) 29·75—85·— spirytus (stalony.)46·80 80·—, nafta 45·60—41.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

Ofiarności Szan. Czytelników

poleca się Rodzinę, wskutek fatalnego zbiegu okoliczności, pogrążoną nagle w zupełnej biedzie. Na ten cel, sprawdzony przez Redakcję, przyjmuje składki Administracja „*Głosu Narodu*“, dla „Rodziny“.



Śpiewnik dla ludu

...n. Tomaszewskiego z Bydgoszczy ...nfiskowany przez pruską prokura...ę, (a wydawca skazany na trzy miesiące więzienia) ma do nabycia

Zygmunt Tomaszewski,

Kraków, ul. św. Krzyża 7. po cenie 1 kor. (80 fen.)

...miejscowi zechcą przesłać należytość ...naczkach poczt. bez dołączenia por...um, a otrzymają śpiewnik odwrotną pocztą franko.

STORY

z samozwijaczem prawdziwie amerykańskim, płócienne w pasy i gładkie

tanio poleca

Mieczysław Gonet

w Korczynie koło Krosna.

Próbki wysyła opłatnie

Potrzebuję Rządcy

samoistnego zarządu większym ...warkiem od 1 lipca. Oferty nie...względnione pozostaną bez odpo...edzi. Zgłoszenia post. rest. C. D. ...raków. 877

Poszukuje się do kupna

parę kucy

...obrze ujeżdżonych. — K. P. Wie...rzychowice post. rest. 905 3

Kierownik cegielni

...wyrobów dachówek oraz innych ...eczy szuka posady. Zgłoszenia p. ...ADOWSKI Staniątki. 903 3

LODY

...w porcyach i formach odsyła

na zamówienia

do domu i na wycieczki

CUKIERNIA

pod firmą 30 891

...YGMUNT MAJEWSKI i Sp. KARMELICKA 7.

898

Sklep

papierowo-galanteryjny

...w Krakowie, przy głównej ulicy dobrze zaopatrzony, z klientelą wyrobioną i poważnemi dostawami do sprzedania zaraz, na korzystnych warunkach. — Traktowanie pisemne. MALINOWSKI, w mieszkaniu Pani Opieńskiej, Kraków ul. ś. Tomasza 24.

Potrzebny chłopiec

zamiejscowy do praktyki handlu korzennego. A. Grafczyński. Kraków, Stachowskiego l. 25. 884 3

MIÓD w PLASTRACH, 1 klg. 2 kor., **MIOD DESEROWY** kuracyjny 5 klg. **6 K 60 h.** franco! **Korzeniewicz**, Iwanczany p. l.

Jabłka

5 kg. koszyk stołowych po **2 K 50 h.** zaś samych **najlepszych** po **3 K 20 h.** za 90 cent. 5 kilo jabłek kuchen. przesyła opłatnie 820

Spolka Sadow.-ogrodn.

w Tarnowie.

OBRAZY olejne i rodzajowe

po cenach bardzo niskich

własny **wyrób ram** wszelkiego rodzaju, najstarsza firma w tym zawodzie na miejscu, rok założ. 1866

K. Leichta w Krakowie

ulica Pijarska przy bramie Floryanskiej

Zdrowie dla **wszystkich.**

Newralgie, Bole głowy, Neurastenie, Hysterye i wszelkie Choroby nerwów ustępują bezzwłocznie po spożyciu pigułek antinewralgicznych Dra Cronier. Skład w Paryżu u P. Schmitt, apteka rue La Boëtie 75 W Krakowie w aptekach Pp. Wiszniewskiego, Redyka i J. Macudzińskiego, we Lwowie w aptekach Pp. ...owiórskiego i Ruckera 3087 08

Piwo eksportowe „specjalność firmy“
Piwo pilzneńskie „Urquell“
Porter angielski „Imperial“

poleca firma

I. WENTZL, Kraków.

Telefon 14. Telegram: Wentzl Kraków.

Cenniki wysyła się opłatnie. 831



Jedynym, prawdziwym angielskim

środkiem piękności

jest **Balassa** prawdziwe angielskie

Mleko Ogórkowe

które usuwa natychmiast piegi, plamy wątrobiane, pryszcze liszaje i t. p. i nadaje obliczu świeży młodzieńczy wygląd. Całkiem nieszkodliwe. 184

C. Balassa-s Apotheke

BUDAPEST Erzsébetfalva.

Główne składy w Galicyi: REIM i Sp. KRAKÓW, Rynek gł. 37; apteka, ZYGM. RUCKERA, LWÓW i APTEKA F. BREYERA, PRZEMYŚL Plac na „Bramie“ 4. ARNOLD REIFER, Drog. Kraków, Grodz. 38.

Nowo założony
Magazyn ubiorów męskich

przy ulicy Sławkowskiej l. 15 Kraków

pod firmą

Michał Chwałek

Poleca się łaskawym względom Szan. P. T. Publiczności

KUPUJCIE

BIBUŁKI CYGARETOWE

„NADZIEJA i PRZYSZŁOŚĆ“

Z MARKĄ OCHRONNĄ

LIGA POMOCY PRZEMYSŁOWEJ

KTÓRE SĄ

WYROBEM GALICYJSKIM

WSZĘDZIE DO NABYCIA

HEGEDÜS.

„Informator“

wydaw. prakt. wykazów

Kraków, Szpitalna 34

poleca:

Wykaz przeróżnych zajęć i wolnych posad, wykaz majątków i realności, wykaz mieszkań i lokali do wynajęcia, wykaz firm handlowych i różnych interesów do objęcia, tudzież udziela swym *Prennumeratorom* wszelkich informacyi, *bezinteresownie. Zgłoszenia wolnych posad i zajęć umieszcza bezpłatnie i z wdzięcznością.* 917

WILLA

piętrowa z dużym ogrodem, 6-cio morgowa, pod Krakowem, jest do wydzierżawienia na dłuższy czas lub do sprzedania. — Wiadomości udziela z grzeczności **p. W. Rezubowski**, Kapucyńska 5, w Krakowie. 828 6

Poszukuję zdolnego, porządnego

czeladnika fryzjerskiego,

który może odebrać interes fryzjerski bez wymagania kapitału, ewentualnie w drodze kupna. 821 6

Gustaw Brzetak, fryzjer w Żywcu.

TOWARZYSTWO

Pomocy Kredytowej

ul. Floryańska l. 16. I. p. udziela Członkom swym pożyczek pod dogodnymi warunkami, eskontuje weksle i przyjmuje wkładki Oszczędności płacąc 5 prc. 660

Dyrekcja.

Dobrze się rentująca

mleczarnia

w dobrem miejscu, jest do odstąpienia z powodu stosunków familijnych. Wiadomość w Adm. »Głosu Nar.« 911

UCZNIA

909 5

13—14 lat liczącego zamiejscowego, z odpowiedniem uzdolnieniem poszukuje do praktyki handlowej

Wład. Czarnek,

handel tow. kolon. i delikat. Kraków, ul. Długa l. 4.

Böhnela zegarki Roskopf

są jednak najlepsze!



Aby się każdy mógł o tem przekonać, dostarczam mój doskonały **zegarek Roskopf** na **6-miesięczną próbę** i zobowiązuję się po 6 miesiącach pieniądze odesiać napowrót. Oryginalne ceny fabryczne wraz z łańcuszkiem i futerałem są: czarny imit. **stalowy** lub **niklowy Remontoir „Strapaz-Roskopf“ z plombą z 36-godzinowym mocnym kotwicznym werkiem i grawirowaną kowertą** do otwierania 4 K.

Z podwójnemi kowertami z kamieniami . . . . . 6 K 80 h.

Ze złota dublowanego pod gwarancyą trwałego . . . . 7 K — h.

Prawdziwy srebrny z podwójnemi kowertami. . . . . 9 K — h.

Z 3-ma silnemi kowertami . . . . . 11 K — h.

Powyższe zegarki z pięknym wypukło grawirowanym **wizerunkiem N. P. Maryi, c. k. orła państw., orzącego wieśniaka, koni, polowania lub z widokiem**, kosztuje 20 h. więcej.

Oryginalny Roskopf kolejowy (nie system) 7 K.

Uwaga: Tanie zegarki „system Roskopf“, które ogłaszają firmy konkurencyjne kosztują u mnie tylko 3 kor.

Do każdego zegarka 3-letnia pisemna gwarancya. — Wysyła za zaliczką

„Zur grossen Uhrenfabrik“

Max Böhnel,

Uhrmacher, Wien, IV., Margarethenstrasse 38.

Dostawca c. k. Urzędników państwowych. — Założony w r. 1840. — Żądajcie mego wielkiego cennika z 1000 rycin, wszelkich rodzajów zegarów i przedmiotów złotych i srebrnych, który przesłany zostanie każdemu zadarmo i opłatnie. 901 10



Prawdziwe Hareeńskie

KANARKI

polecam: pierwszorzędne **śpiewaki „Rollery“**, o głęboko grubo fletow. d ugo ciągnącym tonie, śpiewające także przy świetle, sprzedaję po **6 i 8** złr., według udosk. śpiewu **10** złr. za sztukę; również **Samiczki harceńskie** do spustu po 1 i 1.50 złr. — Wysyłam na prowincję odwrotnie za zaliczką z gwarancją dostawienia zdrowych na miejsce przeznaczenia **6 dni próby**, wymiana dozwolona. — Mrówcze jajka litr 60 cent. i mole dla słowików.

JAN SZUFA Kraków, Floriańska l. 38, I. p. oficyny.

SPRZEDAŻ

mebli staroż. i zwykł.

następujących:

Żyrandol wspaniały z bronzu (antyk). na 36 świec w stylu francuz. Sekretarz machon. inkrust. Klęczni antyk, z bronzami. Sekretarze i szafy inkrust. Szafy dębowe (antyki) bogato rzeźbione. Biurko amerykańskie czarne z orygin. bronz. Garnitur machon. ampir. Para żyrandoli ściennych. Zegary machon. (antyki) z figurami i bronzami. Biurko machon. i trymo. Stoły i stoliki machon. z bronzami. Łóżka orzechowe (ampir) i machon. Kanapa palis. bogato inkrust. i różne inne meble antyczne i zwykłe i garderoba.

Leopoldyna Machowska.

Kraków, ul. Szewska Nr. 5, I piętro.



Proszę zażądać zadarmo i opłatnie mój bogato ilustr. cennik, obejmujący przeszło 600 rycin doskonałych tanich i trwałych, zegarków oraz przedmiotów z złota i srebra

Hanns Konrad

Pierwsza Fabryka Zegarków

Brüx Nr. 1450.

(Czechy).

Prawdziwy srebrny remontoir złr 3·80, z podwójnemi kopertami złr 5·75. Prawdziwy srebrny łańcuszek złr. 1·20, 1·50, 1·80, stosownie do wagi. Prawdziwy amer. niklowy remontoir, kotwicowy system Roskopf Patent, wraz z nikl. łańcuszkiem i skórzanym futerałem złr. 2·25, 3 sztuki 6·50, 6 sztuk 12·50. Ten sam z podwójnymi kopertami za sztukę złr. 3·50. Budzik niklowy złr. 1·45, 3 sztuki złr. 4, z tarczą świecącą w nocy złr. 1·65, 3 sztuk złr. 4·50. Żadnego ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Dla każdego zegarka lata piśmien. gwarancji. 3794 3

EPILEPSYA.

Kto cierpi na padaczkę, kurcze i inne nerwowe przypadłości, niech zażąda o tem broszury. Do nabycia darmo i opłatnie przez Privil. Schwanen-Apotheke, Frankfurt a. M. 1644

JA

nie znam do pielęgnowania, skóry, zwłaszcza, ażeby usunąć piegi, a uzyskać czystą płeć lepszego i skuteczniejszego mydła leczniczego nad znane od wielu lat

mydło liliowe

BERGMANNA

(Znak ochr.: 2-óch górników)

od BERGMANNA & Sp., TETSCHEN a/E

Do nabycia sztuka à 80 hal. u:

Apt. w Krakowie: Bartmański i Sp. F. Gralewski, Z. Marcoin, Ksaw. Mikuski, M. Proń, W. Redyk, L. Rozenberg, K. Wiszniewski; Drog. Roman Drobner, Anast. Fronsz, J. Hanak, Arnold Reifer, Reim i Sp. J. Klemensiewicz, A. Pachucki, St. Rożnowski, F. Zowoth i Sp., J. Wiśniewski i Sp.; Mat. Hdlg. Moritz Kreisler, Drog. w Bochni: Jan Michnik, Stanisław Pawłowski; Apteki w Nowem Sączu: M. Gorzeckiego, R. Jakubowski, Drog. T. Kwieciński; Apt. w Rzeszowie: A. Karpiński, Klisiewicz, J. Kołodziejowski, Lazar Friedenberg w Podgórzu.

Nieszczęśliwa chora!

matka 3-ga dzieci, której mąż przed paru laty ulegl również ciężkiej chorobie, błaga pobożne Osoby, zwłaszcza matki, mające swoje dzieci szczęśliwe, o łaskawe przyjęcie jej z pomocą, za co Bóg Wam wynagrodzić raczy, bo On wysłuchuje prośby cierpiących i biednych. Łaskawe choćby najdrobniejsze datki, raczą łaskawi Ofiarodawcy złożyć w Admin. „Głosu Narodu“ dla **Chorej Matki 3-ga dzieci.**

WDOWA

po prywatnym oficjaliście, osoba wiekowa, chora, nie zdolna do żadnej pracy, pozostająca bez środków do życia, błaga litościwe serca o pomoc. Łaskawe choćby najdrobniejsze datki prosi nadsyłać do Adm. „Głosu Narodu“ dla ZARZYCKIEJ.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré
W Drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem S. Szembeka.